



Sygn. akt SNO 58/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Marian Kocon

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 lutego 2017 r., sprawy **M.S.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 29 lipca 2016 r., sygn. akt ASD .../15,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 lipca 2016r. sędzia Sądu Rejonowego w [...] M.S. został uznany za winnego tego, że w okresie od 3 marca 2009r. do 11 marca 2013r. w [...], dopuścił się zachowań podważających prestiż urzędu sędziowskiego, polegających na utrzymywaniu z J.

S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarabkowanie, wbrew zakazowi z art. 86 § 2 u.s.p., w ten sposób, że udzielił J. S. czterech pożyczek z ukrytą w treści poszczególnych umów stopą procentową, przekraczającą maksymalne dopuszczalne odsetki określone w art. 359 § 2 ¹ k.c., co nastąpiło z naruszeniem zasady określonej w § 17 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przynosząc tym ujmę godności urzędu sędziego, które to zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.; na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej zostało umorzone.

Odwołania od tego wyroku wnieśli SSR M.S. oraz jego obrońca.

Obwiniony w odwołaniu podniósł siedem zarzutów, mających wpływ na treść wyroku:

1. obrazy przepisów postępowania – art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającej na selektywnie wybranym materiale dowodowym, stanowiącym podstawę orzeczenia w postaci wewnątrznie sprzecznych i niespójnych zeznań J. S., a pominięciu szeregu innych dowodów, wskazujących na niepopelnienie przez obwinionego przypisanego mu czynu;
2. obrazy przepisów postępowania – art. 148 § 2 k.p.k. i art. 358 k.p.k., poprzez prowadzenie protokołów rozprawy w sposób niezgodny z wymaganiami tego przepisu, a nadto niewyrażenie zgody na rejestrowanie przebiegu rozprawy, co umożliwiłoby utrwalenie zachowań i wypowiedzi J.S.;
3. obrazy przepisów postępowania – art. 391 § 1 k.p.k., poprzez odczytanie zeznań świadka A. J. w sytuacji gdy istniała możliwość jej bezpośredniego przesłuchania;
4. obrazy art. 6 pkt 3 lit. d Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez uznanie, że przesłuchanie M. B. nie jest konieczne;
5. obrazy art. 6 pkt 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w zw. z art. 374 § 1 k.p.k., poprzez prowadzenie w dniu 11 kwietnia 2016r. rozprawy pod nieobecność obwinionego,

spowodowaną przebywaniem w poliklinice szpitalnej, pomimo wniosku o jej przerwanie;

6. obrazy przepisów postępowania – art. 442 § 3 k.p.k., poprzez niewykonanie niezrealizowanych wiążących zapatrywań i wskazań Sądu Najwyższego zawartych w wyroku z dnia 16 grudnia 2014r.;
7. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że obwiniony dopuścił się zarzucanego przewinienia, podczas gdy właściwa, zgodna z art. 7 k.p.k. interpretacja materiału dowodowego „winna prowadzić do wniosków zgoła odmiennych, jednoznacznie wykazując, iż M.S. nie dopuścił się zarzuconych mu czynów”.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzucanego czynu.

Obrońca SSR M.S. podniósł w odwołaniu cztery zarzuty:

1. obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez niezasadne oddalenie dwóch wniosków dowodowych złożonych w piśmie z dnia 13 kwietnia 2016r., zmierzających do wykazania motywów jakimi mógł się kierować J. S., w oparciu o jego zachowania z przeszłości;
2. obrazy art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez nieprzesłuchanie świadka A. J. w drodze pomocy prawnej, pomimo wcześniejszego dopuszczenia tego dowodu;
3. obrazy art. 376 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., przez niezasadne uznanie, że obwiniony w dniu 28 lipca 2016r. nie usprawiedliwił swej nieobecności na rozprawie i jej prowadzenie, a w konsekwencji uniemożliwienie mu zabrania głosu w ramach instytucji przewidzianej w art. 406 § 1 k.p.k.;
4. obrazy art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającej na błędnym przyjęciu i tendencyjnym uzasadnieniu, że obwiniony dopuścił się przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, podczas gdy zebrany materiał dowodowy, oceniany w ramach kryteriów

swobodnej oceny dowodów, nie dawał podstaw do takiego przekonania.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, a obrońca obwinionego podtrzymał wnioski zawarte w odwołaniu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył co następuje.

Odwołania SSR M.S. oraz jego obrońcy na uwzględnienie nie zasługiwały.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie przeprowadzając przewód sądowy zgromadził materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, poddał go wszechstronnej analizie i ocenie, a wyprowadzone na jego podstawie wnioski – wbrew zarzutom zawartym w obu odwołaniach – zgodne są z określonymi w art. 7 k.p.k. kryteriami swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku udziela jasnej i przekonującej odpowiedzi na pytanie dlaczego taki a nie inny wyrok zapadł, należycie realizując wymagania przewidziane w art. 424 § 1 k.p.k. Poza sporem pozostaje, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, na tle całokształtu zgromadzonych dowodów, miała ocena wiarygodności wyjaśnień SSR M.S. oraz świadka J.S..

Sąd *a quo* dowody te poddał skrupulatnej analizie przytaczając konkretne argumenty, które legły u podstaw oceny, że co do zasady walor wiarygodności przyznać należy zeznaniom J.S., a nie wyjaśnieniom SSR M. S. Nie powtarzając całości argumentacji Sądu pierwszej instancji warto jednak wskazać, że negatywna ocena wiarygodności wyjaśnień obwinionego wynikała z: 1) nieprzekonujących twierdzeń obwinionego, iż udzielanie pożyczek J. S. motywowane było długiem wdzięczności za udzielaną wiele lat wcześniej pomoc przez niego obwinionemu i jego babce (pożyczka 1000 zł i zwrot biżuterii pozostawionej w lombardzie), w sytuacji gdy pomoc ta pozostawała w rażącej dysproporcji do wysokości czterech pożyczek będących przedmiotem sprawy, w łącznej wysokości 68.200 zł (od 3 marca 2009r. do 19 marca 2010r.); 2) pożyczki udzielane przez obwinionego nie miały związku z trudnościami egzystencjalnymi J. S., a wiązały z jego działalnością

gospodarczą; 3) pomiędzy obwinionym a J. S. nie istniały zażyłe relacje osobiste, nie odwiedzali się w swoich domach, nie spotykali się w celach towarzyskich; 4) gwałtowne zerwanie przez obwinionego w dniu 1 stycznia 2011r. dotychczasowych relacji z J. S. i żądanie natychmiastowego zwrotu wszystkich kwot wynikających z umów pożyczek, pomimo wiedzy, iż J. S. nie udało się, wbrew oczekiwaniom sprzedać nieruchomości i nie ma możliwości spłaty tych kwot, co wyraźnie kłóci się z deklaracjami obwinionego o altruistycznych powodach udzielania pożyczek; 5) korelacja dat przelewów dokonywanych na konto J. S. z datami zawieranych umów pożyczek; 6) niewiarygodne tłumaczenie obwinionego, że jeden z przelewów (5.000 zł) dotyczył pośrednictwa J. S. w przekazaniu pieniędzy za usługę świadczoną obwinionemu, gdyż był on jedyną osobą, która mogła te pieniądze przekazać usługodawcy.

Z kolei analizując zeznania J.S. Sąd *a quo* wskazał na: 1) konsekwentne i stanowcze zeznania świadka co do lichwiarskiego charakteru pożyczek, składane wielokrotnie i to nie tylko w ramach niniejszego postępowania dyscyplinarnego, ale również w sprawie z powództwa cywilnego wytoczonego przez obwinionego oraz w postępowaniu karnym; 2) korelacja zeznań świadka z datami przelewów od obwinionego w powiązaniu z datami umów pożyczek; 3) adnotacje naniesione przez świadka na przelewach dokonywanych w ramach spłat pożyczek i to wówczas (trzy przelewy w okresie od 25 marca do 5 maja 2011r.), kiedy nie toczyło się ani postępowanie dyscyplinarne (wszczęte 4 marca 2013r.), ani karne (zainicjowane 18 czerwca 2013r.), ani też postępowanie cywilne (pozew z dnia 21 lipca 2011r.); 4) brak jakiegokolwiek inicjatywy J. S. w kierunku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego czy karnego, w którym to zakresie działania z urzędu podjął Prezes Sądu Okręgowego w [...], po uzyskaniu informacji o toczącej się sprawie cywilnej; 5) przyznawanie przez J. S. faktów niekorzystnych, jak wysyłanie sms – ów do obwinionego czy nagrywanie rozmów bez jego wiedzy.

Analizując zeznania J. S. Sąd pierwszej instancji wskazał też na to, że nie potrafił on jasno wytłumaczyć kwestii „łączenia” czy „przepisywania” pożyczek, że nie potrafił wskazać, którą z pożyczek wymienionych w cywilnym pozwie spłacił; że w ugodach notarialnych przyznawał, iż rzeczywista wysokość udzielonych przez obwinionego pożyczek wynosiła 68.200 zł, a więc tyle ile wynikało z pisemnych

umów. Te wszystkie okoliczności Sąd *a quo* brał pod uwagę, rozważał jaki wpływ miały dla oceny wiarygodności J.S., ostatecznie uznając, że tej wiarygodności nie podważyły.

W końcu, co jednak zasługuje na szczególne podkreślenie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powołał się również na zasadę bezpośredniości, stwierdzając wprost, że „bezpośredni kontakt ze świadkiem na rozprawie, podczas kilkakrotnych przesłuchań, nie dał podstaw do kwestionowania szczerości jego zeznań” (str. 13 uzasadnienia). Ten argument ma wartość wprost nie do przecenienia, gdy weźmie się pod uwagę wielokrotność tych przesłuchań, ich długotrwałość, odpowiadanie przez J.S. na dziesiątki pytań ze strony obwinionego i jego obrońcy. Warto w tym miejscu zauważyć, że równie skrupulatnie J. S. przesłuchiwany był w toku pierwszego przewodu sądowego, toczącego się przed innym wszak składem orzekającym, który także odwołując się do zasady bezpośredniości ocenił pozytywnie jego wiarygodność. Sąd odwoławczy, nie mając bezpośredniego kontaktu z tym źródłem dowodowym, nie ma też podstaw do kwestionowania zasadności wniosków Sądu *a quo* wyrażanych w tej sferze.

Argumentacja przedstawiona w obu wniesionych odwołaniach nie wykazała uchybień czy błędów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji podważających zasadność zaskarżonego wyroku ani też naruszeń prawa procesowego, które prowadziłyby do konieczności orzeczenia o charakterze reformatoryjnym bądź kasatoryjnym. Żaden z zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych na uwzględnienie nie zasługiwał.

Pierwszy zarzut odwołania SSR M.S. frontalnie zmierzał do podważenia zasadności pozytywnej oceny zeznań J.S.. Twierdząc, że Sąd pierwszej instancji naruszył dwie fundamentalne zasady procesu karnego – obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów – skarżący przedstawił jedynie własną ich ocenę, rzecz jasna, diametralnie odmienną od oceny Sądu. Bezzasadny był jednak zarzut niewskazania dokładnych fragmentów zeznań J. S., które uznane zostały za prawdziwe i z jakich powodów. Trudno wszak oczekiwać, że analiza i ocena osobowych źródeł dowodowych detalicznie odnosić się powinna do każdego szczegółu zeznań czy wyjaśnień. Sąd *a quo* wystarczająco szczegółowo przedstawił i ocenił zeznania J.S., nie pomijając żadnych z istotnych dla

rozstrzygnięcia wątków. Odwołanie się przez obwinionego do faktu, że świadek nie potrafił wskazać, dlaczego w jednej z umów pożyczek była kwota 7.200 zł, która wcale nie stanowiła 40 % od kwoty 5000 zł, pomija, że przecież w czasie podpisywania tych umów relacje pomiędzy stronami były poprawne i obie strony satysfakcjonowały takie „pożyczki”. J. S. akceptował uzgadniane i ukrywane oprocentowanie, przyjmując je za opłacalne i wówczas korzystne. Owo „łączenie” czy „przepisywanie” nie do końca uiszczonych należności, o których mówił świadek, w szczególności przy różnicy zaledwie 200 zł, w żadnym razie nie ma tak istotnego znaczenia, jaki widzi obwiniony (str.11 odwołania). Powołując się na to, że kwestia ta rozważana była w uzasadnieniu kasatoryjnego wyroku Sądu Najwyższego, obwiniony pominął, że przecież w kontekście hipotetycznym, jako wymagająca dostrzeżenia, a nie podważająca co do zasady wiarygodność zeznań J. S.. Skądinąd rzeczą oczywistą pozostaje, że w ramach wskazań czy zapytań sądu odwoławczego, o których mowa w art. 442 § 3 k.p.k., nie mieszczą żadne sugestie co do oceny wiarygodności poszczególnych źródeł czy środków dowodowych. Wielokrotnie odwołując się do uzasadnienia kasatoryjnego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014r. skarżący nie dostrzega właśnie jego wielopłaszczyznowości, w najmniejszym stopniu nie przesądzającej oceny wiarygodności poszczególnych dowodów. Już w tym miejscu trzeba stwierdzić, że ponownie rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji w żadnej mierze dyspozycji wskazanego przepisu nie uchybił.

Sąd a quo wbrew twierdzeniom skarżącego miał na uwadze okoliczności dotyczące przesyłania przez J. S. wiadomości tekstowych, którym przyznał znaczenie drugorzędne i trudno tego stanowiska nie podzielić, zważywszy iż pomiędzy nim a obwinionym cały czas toczyły się spory i pertraktacje co do sposobu zakończenia konfliktowej sytuacji. Identycznie ocenić należy tę argumentację skarżącego, że przyznanie w ramach notarialnych ugód przyjęcia pożyczki w kwocie 68.200 zł przesądzać miałyby o niewiarygodności J. S. co do ich lichwiarskiego charakteru. Wszak w roku 2013 relacje pomiędzy stronami były zupełnie inne niż w czasie zawierania umów, a interesy nie tylko już finansowe, ale i procesowe całkowicie rozbieżne. Nie naruszył zatem Sąd pierwszej instancji

swobody oceny dowodów, kiedy uznał, że treść oświadczeń złożonych przed notariuszem nie przekreśla wiarygodności zeznań J.S. (str. 14).

Twierdzenie skarżącego o przeoczeniu faktu, że podczas pierwszego przesłuchania przed rzecznikiem dyscyplinarnym J. S. stwierdził, iż z obwinionym łączyły go stosunki przyjacielskie, nie może być uznane za poważny argument. Niepowołanie tego stwierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie miało żadnego znaczenia, skoro przecież ze wszystkich wyjaśnień obwinionego oraz świadka jasno wynika, że żadne zażyłości osobiste ich nie łączyły.

Nagrania rozmów pomiędzy obwinionym a J. S., przedłożone wszak przez tego ostatniego, słusznie ocenione zostały jako nie mające istotnego znaczenia. Przecież nie sposób oczekiwać, choć na to zapewne liczył nagrywający, że obwiniony potwierdzi nierzetelność umów, skoro z całą stanowczością dążył do wyegzekwowania kwot w nich zamieszczonych. Ocena tych nagrań jako nieprzydatnych dla rozstrzygnięcia sprawy (str.17) z pewnością granic zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. nie przekroczyła.

Argument obwinionego dotyczący rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego o uniewinnieniu od drugiego ze stawianych mu zarzutów także była zupełnie nieprzekonująca. Wbrew twierdzeniom skarżącego, co wprost wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, to nie dyskwalifikacja wiarygodności zeznań J. S. była powodem takiego orzeczenia, a ocena, że pierwotnie przypisane obwinionemu zachowania, jako stanowiące wyraz emocji i nieprzybierające drastycznych form, nie uchybiły godności urzędu, a tym samym nie wyczerpały znamion przewinienia dyscyplinarnego (str. 13 uzasadnienia – k.665v).

Przedstawione powyżej powody spowodowały niepodzielnie kluczowego zarzutu odwołania SSR M.S., że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył fundamentalne zasady oceny dowodów, wyrażone w art. 4 i 7 k.p.k., bezpodstawnie przyznając walor wiarygodności zeznaniom J.S., a nie wyjaśnieniom obwinionego.

Zarzut drugi omawianego odwołania – naruszenia art. 148 § 2 k.p.k. i art. 358 k.p.k. – był bezzasadny. Już z racji wykonywanego zawodu skarżący miał pełną wiedzę w jaki procesowy sposób można kwestionować zapis protokołu – art. 148 § 4 k.p.k. i art. 152 k.p.k., z czego zresztą jego obrońca korzystał. Ponad te

procesowe formy, twierdzenia, że protokoły były nierzetelne uznane być muszą za gołosłowne. Kwestia niewyrażenia zgody na rejestrację przebiegu rozprawy przez obrońcę w trybie art. 358 k.p.k. pozostawała do uznania Sądu rozpoznającego sprawę. Jednak już same protokoły rozpraw, w szczególności te, podczas których przesłuchiowano J.S., obrazują taką ich dynamikę, że istotnie względ na prawidłowość i sprawność postępowania mógł przemawiać przeciwko wyrażeniu takiej zgody. Zarzut, że brak owej zgody uniemożliwiał prawidłową ocenę zeznań tego świadka był ewidentnym nieporozumieniem. Przecież Sąd bezpośrednio tę czynność przeprowadzający miał pełną możliwość obserwacji zachowań J. S., sposobu składania przez niego depozycji czy reakcji na zadawane pytania. Dla owej sfery wrażeń bezpośrednich Sądu *a quo* kwestia rejestracji rozprawy żadnego znaczenia mieć nie mogła.

Kolejny zarzut odwołania dotyczył naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań A. J., pomimo możliwości bezpośredniego jej przesłuchania. W tym zakresie trzeba stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji czynił wiele starań aby do tej czynności procesowej doszło, korzystając również z pomocy prawnej innego sądu. Nie przyniosły jednak one pożądanego rezultatu, pomimo niewątpliwej długotrwałości procesu. Wystarczy wskazać, że postępowanie toczyło się od kwietnia 2015r. do lipca 2016r., a w jego toku wyznaczono 18 terminów rozprawy głównej. Dalsze przedłużanie postępowania nie znajdowało już uzasadnienia, w szczególności, że przecież zeznania A. J. zasadniczego znaczenia mieć nie mogły. Jedynie pośrednio wspierały one wyjaśnienia obwinionego i to niezależnie od oceny ich wiarygodności. Przede wszystkim jednak dowód ten nie mógł przesądzić o wiarygodności czy to wyjaśnień obwinionego czy to zeznań J.S.. Negatywna ocena tego dowodu, niezależnie od argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wynikała wszak z tego, że jako wiarygodne oceniono zeznania J.S..

Zarzut czwarty odwołania obwinionego naruszenia konwencyjnego art. 6 pkt 3 lit. d w powiązaniu z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. także był bezzasadny. Skoro Sąd *a quo* uznał nieprzydatność tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy, to i konwencyjna gwarancja niczego zmienić nie mogła. Podzielić natomiast trzeba stanowisko Sądu, że okoliczności dotyczące negocjacji poprzedzających zawarcie

ugód notarialnych, na które to okoliczności miałyby zeznawać M. B., z powołanych już powyżej powodów, dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia nie miały.

Piąty zarzut dotyczył naruszenia art. 374 § 1 k.p.k., poprzez prowadzenie rozprawy w dniu 11 kwietnia 2016r. pod nieobecność obwinionego. W tym zakresie odwołać się trzeba do protokołu tej rozprawy. W toku tej rozprawy, w uwzględnieniu wniosku obwinionego dotyczącego konieczności wizyty w klinice lekarskiej Sąd przerwał rozprawę na trzy godziny; po upływie tego czasu obrońca stwierdził, że obwiniony nadal oczekuje na badanie lekarskie i „oświadczył mu, że będzie kontynuował zadawanie pytań świadkowi” (k.1096v), po czym nastąpiło dalsze przesłuchanie J.S.. Twierdzenie w takiej sytuacji, że Sąd *a quo* uchybił wskazanemu przepisowi jawi się jako zupełnie bezpodstawne.

Zarzut szósty odwołania obwinionego dotyczył niezrealizowania przez Sąd pierwszej instancji zapatrywań i wskazań Sądu Najwyższego, to jest naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. W zakresie tym Sąd Najwyższy wypowiedział się już powyżej i powtarzanie zajętą stanowiska w tym miejscu byłoby zbędne.

Zarzut ostatni – błędu w ustaleniach faktycznych w istocie sprowadzał się do kwestionowania dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny dowodów, o czym również szeroko była mowa powyżej. Wystarczy powtórzyć zatem, że Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do podważenia ocen Sądu pierwszej instancji, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Argumentacja zawarta w odwołaniu obrońcy obwinionego w znacznej mierze pokrywa się z omówioną już powyżej.

W pierwszym zarzucie skarżący ten odwołał się do wniosków dowodowych zawartych w pkt 3 i 7 wniosku dowodowego z dnia 13 kwietnia 2016r. (k.1103 – wprawdzie w odwołaniu błędnie wskazano datę wniosku na 12 kwietnia 2016r., jednak na rozprawie obrońca ją skorygował). Punkt 3 tego wniosku dotyczył ustalenia „na jakich warunkach i kiedy J. S. nabył własność nieruchomości w G. ...”, co miałyby wykazać motywację jego działania i wywiązania się z warunków nabycia, co z kolei pozwoliłoby na właściwą ocenę prawdziwości jego zeznań (k.1104). W punkcie 7 tego wniosku obrońca postulował ustalenie czy z powództwa A. M. przeciwko J. S. „na przestrzeni ostatnich 15 lat toczyło się postępowanie o zapłatę”, co pozwoliłoby na ustalenie czy J. S. w podobnych okolicznościach zaciągał już

pożyczki i czy kwestionował treść podpisanych dokumentów (k.1105). Wnioski te, wraz z szeregiem innych zostały przez Sąd *a quo* oddalone (k.1134-1135) i poza odwołaniem się do uzasadnienia tego postanowienia nie ma powodu bliżej ich komentować. W uzasadnieniu tego zarzutu, poza mglistym nawiązaniem do rzekomego „*modus operandi*” działania J. S. nie można doszukać się rzeczowych argumentów.

Drugi zarzut odwołania obrońcy dotyczył odstąpienia od przesłuchania A. J., które było możliwe w drodze pomocy prawnej i „na dzień 28 lipca 2016r. brak było jakichkolwiek przeszkód w przeprowadzeniu tego dowodu” w wyznaczonym na 23 września przez Sąd Rejonowy przesłuchaniu. Na temat zasadności odczytania zeznań tego świadka w trybie art. 391 § 1 k.p.k. wypowiedziano się już powyżej. W tym miejscu można jedynie dodać, że poważną przeszkodą w dalszym oczekiwaniu na przeprowadzenie tego dowodu była jednak dyrektywa rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie – art. 2 § 4 k.p.k.

Trzeci, niewątpliwie najpoważniejszy zarzut tego odwołania, dotyczył naruszenia art. 376 § 2 k.p.k., poprzez prowadzenie rozprawy w dniu 28 lipca 2016r., pomimo przedłożenia przez obwinionego należytego usprawiedliwienia nieobecności (zaświadczenia lekarza sądowego) i wniosku o odroczenie rozprawy, przez co uniemożliwiono mu zabranie głosu w trybie art. 406 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał w tym zakresie postanowienie, szczegółowo je uzasadniając, odwołując się do uzyskanej uprzednio opinii ZMS Uniwersytetu Medycznego w [...] z dnia 26 lutego 2016r., stwierdzającej, że wskazywane w dotychczasowych zaświadczeniach przedkładanych przez obwinionego schorzenia nie uniemożliwiają udziału w rozprawie; Sąd *a quo* odwołał się również do zawartego w zaświadczeniu lekarza sądowego stwierdzenia, iż stan chorobowy obwinionego okresowo uniemożliwia wypełnianie obwinionemu obowiązków – czynności sądowych; uznając, że postawa obwinionego jest wyrazem obstrukcji procesowej, Sąd wniosku o odroczenie rozprawy nie uwzględnił (k.1191).

Oceniając ten zarzut odwoławczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji. W pierwszym rzędzie trzeba stwierdzić, że obwiniony w toku całego postępowania dał powody do oceny jego

postawy jako obstrukcji procesowej, co było też powodem uzyskania opinii biegłych Uniwersytetu Medycznego. Niewątpliwie standardy dotyczące sędziów i ich możliwości podejmowania obrony, niekoniecznie poprzez osobisty udział w rozprawach, ale także w inny sposób, np. poprzez działanie obrońców czy zajmowanie stanowiska w pismach procesowych, są wyższe od przeciętnych. SSR M.S. zaświadczenie lekarza sądowego otrzymał w dniu 21 lipca 2016r. (k.1125), a więc w czasie, w którym mógł podjąć właśnie te inne sposoby obrony.

W tej sytuacji, biorąc także pod uwagę długotrwałość już toczącego się postępowania, nieuwzględnienie wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy w dniu 28 lipca 2016r., nie może być ocenione, wbrew stanowisku wyrażonemu w odwołaniu, jako naruszające prawo do obrony obwinionego. W konsekwencji także ten zarzut odwołania oceniony został jako bezzasadny.

Ostatni zarzut omawianego odwołania – obraży art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. – kontestował zasadność przypisania obwinionemu winy. Temu zagadnieniu poświęcona została przeważająca część niniejszego uzasadnienia, a zatem pozostaje stwierdzić, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zasadności jego nie podzielił.

Implikacją przedstawionego powyżej rozumowania było utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.